

## Filozofia codzienności (95)



W Europie nie zaznacza się powszechne rozumienie podstawowej prawdy, że człowiek stanowi niepodzielną całość. Tego również nie biorą pod uwagę w dostatecznym stopniu przepisy prawa pozytywnego. Sytuacja rozmaitych grup mniejszościowych w państwie, by wymienić tu przykładowo więźniów, bezrobotnych, chorych psychicznie, bezdomnych, emerytów, rencistów, niedorozwiniętych intelektualnie, osoby w domach opieki społecznej – pozostawia wiele do życzenia. Wiedząc o istotnych niedomaganiach na przykład systemu penitencjarnego, czy o złych warunkach w domach dla ludzi sędziwych – nie wprowadza się istotnych zmian. Większość społeczeństwa nie chce być informowana o tym, co dzieje się tam, za zamkniętymi drzwiami. Pałając sprawą staje się uwrażliwienie i rozwój uczuciowy tych, którzy stanowią prawo oraz tych, którzy bezpośrednio, urzędowo mają się troszczyć o los poszczególnych grup mniejszościowych.

### 3. Alternatywna farmacja

Żyjemy w czasach wzmagającego się znaczenia medycyny alternatywnej, sztuki alternatywnej itp. Sądzę, że nadszedł czas, by zastanowić się poważnie nad alternatywną farmacją. Każdy człowiek decyduje o swoim życiu i zdrowiu. Może to czynić nawet wbrew opinii autorytetów naukowych tego czasów. Wiadomo zresztą o tym, że wiedza naukowa ulega przemianom i to, co dziś uchodzi za niepodważalną prawdę – jutro może zostać ocenione jako fałszywa hipoteza. Trzeba też dodać, że medycyna ukształtowana na kontynencie europejskim jest w zasadniczy sposób różna od tej, która została stworzona na Dalekim Wschodzie. Sprawą aptekarzy powinno być informowanie o rozmaitych poglądach w dziedzinie ich specjalności. Pacjent ma prawo sam dokonywać wyboru sposobu leczenia, skoro nie ma zgodności wśród specjalistów.

Nauka, mimo niesłuchanie wysokiego rozwoju, nie wyjaśnia wielu spraw dotyczących noszenia organizmu. Jeszcze nie tak dawno mówienie o sztuce przekazywania myśli na odległość, czy o wpływie Kosmosu na człowieka uchodziło za wyraz fantastycznych hipotez. To jeden z możliwych przykładów, który wskazuje na to, że – analogicznie – należy być ostrożnym zalecając modne metody, a w tym

reklamowane lekarstwa przez firmy farmaceutyczne, które są nastawione na zysk. Upatruję niepełną zgodność interesów firm farmaceutycznych z oczekiwaniami pacjentów, a te ostatnie przez aptekarzy powinny być szanowane.

Aptekarze ze względu na swoją szczególną odpowiedzialność nie powinni poprzestawać na wiedzy akademickiej. Okazuje się, na przykład, że przewlekłe choroby cywilizacyjne rzadziej występują u wegetarian ze względu na pożywienie ubogie w białka i tłuszcze. Organizm wycieńczony przez chorobę i nadmiar lekarstw pomocne byłoby leczenie dietą wegetariańską. Takie sugestie mogłoby wyrażać aptekarze w rozmowach z chorymi.

Zjadanie zwierząt wyżej zorganizowanych będzie, być może, kiedyś oceniane jako niemoralne, ponieważ rozwija się świadomość ekologiczna oraz narasta współczucie dla zwierząt cierpiących z powodu traktowania ich przez hodowców jak przedmioty, nie zaś istoty czujące. Zjadanie mięsa zestresowanych zwierząt, długo czekających w rzeźniach na swoją śmierć, tylko z pozorów może mieć walory odżywcze. Uważam, że aptekarze powinni pogłębiać swoją wiedzę z zakresu profilaktyki, a w tym odżywiania.

Poznanie naukowe jest tylko jednym z rodzajów poznania, choć w niektórych kręgach uczonych uchodzi za jedyne. Nauka, w ścisłym znaczeniu tego słowa nie wystarcza, by wyjaśnić zjawiska zdrowia i choroby człowieka.

O człowieku napisano wiele rozpraw, starając się odpowiedzieć na pytanie kim jest i w jaki sposób przywracać zdrowie.

Wiadomo, że jesteśmy zależni od przyrody. Ale dominuje kolonialny stosunek człowieka do naturalnego środowiska, co odbija się negatywnie na przyrodzie i w konsekwencji na naszym zdrowiu. Nasza wiedza o nas samych jest wciąż niepełna. Trzeba więc być ostrożnym korzystając z informacji o rzekomo cudownych, uzdrawiających lekarstwach. Istotne byłoby nasycenie wiedzy farmaceutycznej treściami humanistycznymi oraz ekologia.

Profesor medycyny, Julian Aleksandrowicz, jednoznacznie stwierdzał, że przygotowania do wojny niszczą środowisko psychospołeczne nienawiścią między narodami, a środowisko biofizyczne – ubocznymi produktami przemysłu zbrojeniowego. Próbnym wybuchy bomb nuklearnych powodują niszczenie ołowiem. Pojawiają się też, nie dość jeszcze sprawdzone, informacje o negatywnym wpływie na nasze zdrowie reklamowanych natarczywie telefonów komórkowych. Jestem przekonana, że aptekarze powinni wykazywać inicjatywę w chronieniu człowieka przed chorobotwórczymi wynalazkami cywilizacyjnymi. Czy można skutecznie troszczyć się o przywracanie utraconego zdrowia, zarazem nie podejmując działań torpedujących przyczyny powstawania chorób? Niezbędna jest alternatywna, to znaczy holistyczna farmacja, zarazem krytyczna wobec wynalazków cywilizacyjnych.

Stosunki międzyludzkie ulegają depersona-

lizacji. Podobnie osłabieniu ulegają emocjonalne więzi między człowiekiem a człowiekiem. Dominuje model kariery życiowej, wysokiej pozycji zawodowej i materialnej. Ale aptekarze wykonując swoją pracę, która zawiera w sobie element misji, posłannictwa, są zobowiązani do czegoś znacznie więcej niż tylko sprzedawania lekarstw.

### 4. Misja aptekarzy

Dzięki filozofii, w tym filozofii farmacji, wykraczamy poza ciasny praktycyzm, który często charakteryzuje postawy człowieka XXI wieku. Oddając się głównie temu, co praktyczne, temu, co przynosi korzyści i pomnaża dochody – stajemy się środkiem do celu pozabawionego wzniosłości. Wielu ludzi usprawiedliwia przed sobą wyżej zarysowany sposób życia. Mianowicie oszukuje siebie twierdząc, że wymagają takiego sposobu życia obowiązki rodzinne. Zapominamy jednak zbyt często o obowiązkach wobec siebie. Nie ma być to wyrazem pochwały egoizmu i egocentryzmu; trzeba zdawać sobie sprawę z tego, że poświęcając czas na własny rozwój duchowy, a w tym kształtowanie charakteru, możemy w rezultacie więcej dać z siebie innym. Mój ojciec, lekarz, twierdził, że człowiek jest wart tyle, ile może dać z siebie innym.

Są zawody, o czym powszechnie wiadomo, wymagające szczególnego stosunku do człowieka. Studia kształtujące w tym kierunku powinny zaszczerpić poczucie misji do spełnienia, a więc kształtować bezinteresowne postawy. Trzeba to podkreślać szczególnie dziś, gdy dla wielu to, co bezinteresowne, kojarzy się z głupotą i naiwnością. Niestety, studia medyczne, czy farmację wybierają często ci, którzy pragną mieć w przyszłości intratne posady. Brak powołania do wykonywania określonych zawodów – z nauczycielskim włącznie – odbija się negatywnie na życiu w naszym społeczeństwie.

Jeżeli działalność farmaceutyczna bywa traktowana jako wysiłek służący głównie pomnażaniu majątku, to rodzą się wtedy próby ukrycia tego. Tworzy się pozory bezinteresowności. Odnosi się to nie tylko do aptekarzy. Jednym ze sposobów stwarzania pozorów, uszlachetniania przedsiębiorczości i sprytu życiowego są rozliczne konferencje dotyczące etyki biznesu. Rozważania takie bywają często zawile i niejednoznaczne. Nadużywa się w nich m.in. terminu „filozofia”, stosując go do działań nakierowanych na wartości materialne. Należy wyraźnie powiedzieć: albo biznes, albo etyka. Transakcje mające na celu wzbogacenie się, czy zysk materialny pozostają w sferze leżącej poza ocenami dobra czy zła. Na takiej płaszczyźnie można domagać się jedynie elementarnej przyzwoitości.

cdn.

*Marian Łajszkowska*